

KS. STANISŁAW LIBROWSKI

SŁUGA BOŻY
BISKUP WOJCIECH STANISŁAW OWCZAREK
(1875—1938) I JEGO DZIEŁO

(Referat wygłoszony we Włocławku 1 X 1988
na pięćdziesięciolecie jego śmierci
i w dniu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego)

1. KAPŁAN I BISKUP

Wojciech Stanisław Owczarek urodził się 31 grudnia 1875 roku we wsi Lęg Baliński w sławnej kulcie błogosławionego Bogumiła parafii Uniejów, jako syn Józefa i Franciszki z Borzęckich, primo voto Idczak, małżonków Owczarków. Pierwszym seminarium duchownym była dla niego liczna i religijna rodzina wieśniacza.

Naukę na poziomie czterech oddziałów szkoły elementarnej pobierał prywatnie i w szkole w Spicymierzu. Idąc za głosem Bożym, od lat najmłodszych pragnął być kapłanem, i to świętym kapłanem. Był także ministrantem w bardziej oddalonym od domu rodzicielskiego kościele parafialnym w Uniejowie i w bliższym (obcej parafii) w Spicymierzu.

Na dalsze jego kształcenie rodzice i starsze rodzeństwo chętnie podjęło znaczne wyrzeczenia. Od jesieni 1888 r. był on uczniem szkoły średniej, przebywając rok w progimnazjum w Sieradzu, kończąc klasę I w gimnazjum w Koninie, a II—IV w gimnazjum filologicznym w Kaliszu. Wszędzie wyróżniał się postęпами w nauce, zachowaniem i pobożnością.

Po czterech klasach gimnazjalnych, które wtenczas w Królestwie Polskim (czyli Kongresowym) wystarczały nauczycielowi szkoły elementarnej, jesienią 1892 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku, w którym nauka i wychowanie trwały przez pięć lat. Na pierwszych dwóch kursach w zasadzie kończono program starszych klas szkoły średniej, a w czasie następnych trzech zdobywało się wykształcenie filozoficzne i teologiczne.

Po skończeniu pełnego programu w seminarium, w czerwcu 1897 r. zdolnego i pobożnego diakona Owczarka, nie mającego wymaganego wieku do kapłaństwa, wyznaczył biskup Bereśniewicz na dalsze czteroletnie studia do Akademii Duchownej w Petersburgu, w której kształciła się elita kleru z Królestwa i Cesarstwa.

Na początku wakacji 1898 roku, 3 lipca, diakon Wojciech Owczarek otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze włocławskiej z rąk biskupa sufragana dra Henryka Kossowskiego.

W ciągu następnych trzech lat pobytu na uczelni Owczarek dokładał wiele starań, aby zdobyć jak najwięcej mądrości i świętości. Pod jego adresem wysuwali niektórzy profesorowie zapytania: Z jakiej to diecezji jest ten szczupły, zdolny i urobiony ksiądz? W końcu trzeciego roku studiów (1900) Owczarek został mianowany seniorem księży studentów.

Z początkiem lipca 1901 r. ks. Owczarek wracał ze stolicy Cesarstwa do swej diecezji urobiony duchowo i wykształcony, z dyplomem magistra św. teologii, z najwyższą oceną — *eximia cum laude*: dziesiątką.

W październiku 1901 r. ks. mgr Owczarek otrzymał zasadniczą nominację na starszego sekretarza w Konsystorzu Generalnym Włocławskim (dzisiejsza Kuria Diecezjalna). Jakby dodatkami do tego urzędu był pomocniczy wikariat w katedrze oraz w seminarium lektorat języków łacińskiego i polskiego. Od r. 1904 był on notariuszem Sądu Biskupiego we Włocławku i administratorem parafii Chełmce pod Kaliszem, rozumie się bez obowiązku stałej rezydencji, z prowadzącym duszpasterstwo wikariuszem. Ale do swej parafii, kiedy tylko mógł, przyjeżdżał i pracował gorliwie. W r. 1905 został prokuratorem fiskalnym (późniejszy promotor *iustitiae*) w tymże sądzie. W r. 1906 ks. Owczarek był już regensem (kanclerzem) Konsystorza i tajnym szambelanem papieskim. W r. 1912 biskup Zdzitowiecki powołał go na kanonika w kapitule katedralnej.

Były jego profesor i regens z Seminarium Diecezjalnego, ks. infułat dr Chodyński, m.in. tak o nim pisał w r. 1915 w słowniku *Pralaci i kanonicy włocławscy*: Kanonik Owczarek, posiadając umysł otwarty do każdej sprawy, dokładną znajomość języka łacińskiego i kilku obcych, oraz dar płynnego i jasnego wypisywania się w ojczystym, wielce użytecznym jest na zajmowanym urzędzie i cenionym przez zwierzchność diecezjalną. Zalecają go również cnoty kapłańskie.

W dniu 29 lipca 1918 r. papież Benedykt XV powołał go na biskupa tytularnego Askalonu i sufragana włocławskiego. 10 listopada tr. nominat Owczarek przyjął sakrę biskupią w katedrze. W r. 1919 został wikariuszem i oficjałem generalnym rozległej diecezji kujawsko-kaliskiej. W dniu 26 stycznia 1927 r. chory ordynariusz Zdzitowiecki mianował go, zwyczajem przedkodeksowym, administratorem diecezji. Od 8 lutego 1928 r. był prałatem dziekanem kapituły katedralnej. Po zgonie biskupa Krynickiego, 13 grudnia tr. został wybrany na wikariusza kapitulnego diecezji.

W okresie trzech kolejnych pontyfikatów diecezjalnych był biskup Owczarek zawsze wikariuszem generalnym: u Zdzitowieckiego ulubieńcem, u Krynickiego młodszym kolegą, ordynariusz Radoński bardzo go szanował, chociaż wolałby mieć głównego pomocnika zdrowym.

Biskup Owczarek spełniał w centrali diecezjalnej wiele innych obowiązków: w komisjach, delegacjach, wizytował parafie, święcił kleryków.

Biskup Wojciech Owczarek zmarł w Otwocku 30 września 1938 r. w wieku 62 lat, po skumulowaniu się w nim wielu chorób, zwłaszcza gruźlicy. Pochowany w katedrze włocławskiej, przy wielkiej manifestacji religijno-patriotycznej.

2. ZAKONODAWCA

W r. 1874 czternastoletnia Franciszka Rakowska, pochodząca z Warszawy, lecz zamieszkała we Włocławku złożyła dozgonny ślub czystości i z czasem skupiła wokół siebie grono pobożnych panien, które w r. 1889 zawarły ze sobą umowę na prowadzenie w ukryciu życia wspólnego, jako że wyraźnie zakonnego w surowym zaborze rosyjskim nie

mogły zainicjować. Duchową opiekę nad pobożną czeladką sprawował świętobliwy zakonnik z miejscowego klasztoru Reformatów o. Ksawery Sforski, lektor teologii. Ułożył on dla nich regulamin życia wewnętrznego. Po kilkuletnich staraniach Rakowska otrzymała na przełomie lat 1910/11 pozwolenie z urzędu gubernialnego w Warszawie na istnienie i działalność wspólnoty pod nazwą Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy. Zajmując się oficjalnie rękodzielnictwem i pracą charytatywną, wspomniane panie zaczęły jednocześnie prowadzić bezhabitowe życie zakonne. O. Sforski przyjął to z radością i oświadczył im, że ponieważ są już względnie zorganizowane, spełnił wobec nich swoją rolę i może spokojnie umrzeć. Odszedł wkrótce, 2 grudnia 1911 r. po nagrodę niebieską.

Na prośbę chorego opiekuna i przy radości zrzyszonych niewiast, dalszą opiekę nad Stowarzyszeniem objął penitent o. Sforskiego, ks. prałat Wojciech Owczarek. Zaraz w r. 1912 ułożył on nowy regulamin dla jawnie już działających pań. W dniu 6 sierpnia 1915 r. odeszła z tego świata, rychło za opiekunem, świętobliwa założycielka pierwszej wspólnoty Franciszka Rakowska. W r. 1984 wydrukowała o niej w Lublinie monografię pod głównym tytułem *Orle gniazdo* s. dr Maria Laurencja Jędrzejczak, zamieszczając tamże rozdział o ojcu Sforskim.

Po nie udanej próbie, podjętej w latach 1918/19 przez biskupa Owczarka, połączenia swojego Stowarzyszenia ze zgromadzeniem honorackim Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi z Częstochowy, wtedy jeszcze diecezji włocławskiej, biskup Zdzitowiecki, na prośbę wspomnianego, przyjął to Stowarzyszenie jako laickie zgromadzenie religijne na prawach diecezjalnych.

Jednak wkrótce biskup Owczarek przystąpił do przeobrażenia Stowarzyszenia w prawdziwe zgromadzenie zakonne. Ułożył dla niego i wydrukował regulę pt. *Ustawa Stowarzyszenia Kobiet Wspólnej Pracy pw. Niep. Poczęcia NMP*, otrzymawszy dla tegoż zgromadzenia zatwierdzenie ministerstwa z 19 października 1922 r. oraz aprobatę ordynariusza z 27 tm. i r. Drugie wydanie *Ustawy*, z imprimatur biskupa Radońskiego z 1937 roku, posiada już tytuł zakonny i obecną nazwę instytucji: *Ustawa Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi*.

Biskup Owczarek, mimo wielkiego wkładu włożonego w administrowanie diecezji i działalność sądu kościelnego, jako sufragan był w niej siłą rzeczy zawsze tylko drugi. Natomiast jako zakonodawca, jakkolwiek zgromadzenie znajdowało się na prawie diecezjalnym, pozostawał praktycznie pierwszym. Biskupi ordynariusze dawali mu w tej dziedzinie wolną rękę. Toteż nazywał je „swoim” zgromadzeniem.

A zgromadzeniu temu poświęcił prawie wszystko: prace, dochody, zdrowie. Nauczał w nim, placówkami zarządzał niemal bezpośrednio, nazywał je „najmilszym dzieckiem”. Przed swoją śmiercią przekazał mu majątek i *Ostatnie upomnienia dla sióstr*. Wreszcie obiecał pomagać im z nieba, co też dotąd czyni.

Oto jego zamiary i postanowienia wobec zgromadzenia, wyjęte z samej tylko mojej edycji pt. *Muszę zostać świętym!* (Lublin 1980):

Rok 1927: Nie oszczędzę modlitwy, cierpień, nadludzkich wysiłków, by zgromadzenie na Orlej stało się instytucją Bogu miłą, ojczyźnie pożyteczną i wychowało pokolenia święte, Boże.

Rok 1929: Powierzone mi przez Boga Stowarzyszenie Wspólnej Pracy będę chciał możliwie dobrze prowadzić. Nie poskąpię modlitwy, pracy, ducha ofiarnego.

Rok 1934: Będę świętym a zgromadzenie moje, przy pomocy Bożej, będę chciał wprowadzić na wyżyny, na jakich powinno stać.

Rok 1935: Muszę swe ukochane zgromadzenie, to me duchowe dziecię, możliwie utwierdzić, utwalić, by ono spełniało myśl Bożą, swe przeznaczenie przez Boga mu wytknięte. Iuravi et statui.

Rok 1936: Oddam serce, myśli, prace, modlitwy, wszystkie rozporządzalne środki, by zgromadzenie na Orlej przyniosło chwałę Bogu a chlubę Kościołowi.

Rok 1937: Praca nad utrwaleniem, rozwojem zgromadzenia na Orlej olbrzymio posunie się, gdy zostanę świętym. Oddam całą duszę, serce, by chwałę Bogu przyniosło.

Pierwszą przełożoną generalną zgromadzenia (kadencja zarządu trwa 6 lat) była od r. 1922 do 1925 matka Cecylia Cz o ł o m i e j. Kadencja jej niepełna z powodu śmierci. Wspólnocie dokuczały wtenczas kłopoty materialne i personalne.

Następują 3 kolejne kadencje matki Jadwigi Walter, od r. 1926 do 1941. Trzecia niepełna z przyczyny zgonu.

Na samym początku trzeciej kadencji odszedł z tego świata po wieczną nagrodę założyciel zgromadzenia. Podobnie jak o. Sforski w stosunku do Stowarzyszenia, tak obecnie biskup Owczarek był świadomy, że względem zgromadzenia wypełnił na ziemi swoje zadanie. Obszerną biografie o biskupie Owczarku wydała w Lublinie w r. 1987 s. dr Jędrzejczak, w której również o. Sforski otrzymał odpowiednią partię.

Piękny rozwój zgromadzenia za rządów matki Walter zahamowała II wojna światowa, która zrujnowała je materialnie a także w znacznej mierze personalnie. Epopeję wojenną zgromadzenia wzięła za temat pracy doktorskiej wspomniana siostra Laurencja i wydrukowała ją w Lublinie w r. 1982. Książkę na wielu miejscach czyta się ze łzami w oczach już to z bólu, już z radości.

W roku 1941 nie było w rozproszonym zgromadzeniu wyborów zarządu, a odtąd aż do r. 1945 administrowała nim s. wikaria Stanisława Ambroziak. Wtedy to zgromadzenie walczyło głównie o przetrwanie.

Pierwsza powojenna kadencja (1945—1951) należała do m. Marii Tcholskiej. Następowala stopniowa odbudowa stanu przedwojennego, a przy niej rozbudowa.

Po niej miała miejsce niepełna, z powodu śmierci, kadencja m. St. Ambroziak (1951—1954), charakteryzująca się rozpoczętym przesładowaniem wspólnoty.

Dalej idą 3 pełne kadencje (1954—1972) m. Czesławy K r a s i ń s k i e j. Widoczny w nich ogólny rozwój zgromadzenia, ale też zastój, np. na skutek zablokowania rozbudowy domu głównego.

W okresie siedmioletniej (1972—1979) kadencji m. mgr Teofany L a n g e obchodzone w r. 1974 uroczyste jubileusz 50-lecia istnienia i działalności zgromadzenia, w którym m.in. wziął udział prymas kardynał Wyszyński.

W czasie pierwszej kadencji m. mgr Emilii Ł y s z c z a k (1979—1985) wydano konstytucje zgromadzenia, uzyskano w r. 1983 prawa papieskie, poczyniono duże inwestycje w nieruchomościach.

Druga kadencja m. Emilii (od r. 1985) uwypukli się przede wszystkim rozpoczęciem beatyfikacji Ojca Założyciela.

Tak oto zgromadzenie znane już w całym kraju i częściowo za granicą, odznaczające się poziomem życia wewnętrznego, podnoszące się

intelektualnie, pracujące w licznych instytucjach kościelnych, podbudowane już prawami papieskimi, teraz, da Pan Bóg, zostanie jeszcze bardziej dowartościowane urzędowym uznaniem przez Kościół świętości swego Ojca.

3. BISKUP UCZONY, ALE PRZEDE WSZYSTKIM ŚWIĘTY

a. BISKUP UCZONY

Wojciech Owczarek we wszystkich szkołach uczył się wzorowo, a później dokształcał się przez resztę życia. Jego szerokie zainteresowania poznawcze przedstawiał wykaz dzieł sporządzony już w Akademii Duchownej, z przeznaczeniem na wykorzystywanie w ciągu następnych lat. Biskup imponował otoczeniu swoją inteligencją i uczonością. Świetnie znał łacinę i dobrze niektóre języki nowożytny. Zgromadził liczny księgozbiór, który pod koniec życia rozdzielił pomiędzy rodzime seminarium i uniwersytet katolicki. W uznaniu rozległej wiedzy i zalet moralnych biskupa Owczarka Kongregacja Seminariorów i Uniwersytetów nadała mu w r. 1923 doktorat honorowy z prawa kanonicznego.

Oddanie się bez zastrzeżeń pracy pasterskiej i sądowniczej w diecezji oraz zakonodawczej nie pozostawiło mu czasu na pracę ściśle naukową, ważną np. dla profesora, ale dla biskupa jedynie pomocniczą. Dlatego jego naukowy dorobek drukowany nie jest liczny.

Słaby głos nie pozwolił mu wykorzystać w pełni zasad homilektyki, które zdobył w Akademii choćby z okazji przygotowywania rozprawy magisterskiej pt. *De eloquentia Fabiani Birkowski*. Mówił głęboko i ładnie, ale przeważnie w małych pomieszczeniach, np. w kaplicach zakonnych.

Niewiele większa jest jego spuścizna rękopiśmienna: ascetyczna i zakonodawcza, przechowywana w Archiwum Zgromadzenia. Natomiast bogata diecezjalna: wikariusza generalnego i oficjała mieści się w Archiwum Diecezjalnym, w uporządkowanych i oprawionych zespołach akt Kurii i Sądu.

b. ŚWIĘTY BISKUP

Nasz Sługa Boży posiadał ogół cnót chrześcijańskich i kapłańskich, a wad u niego nie zauważyłem. Jeżeli zaś miał jakie, to bezwzględnie je rugował. Także w ciągu całego życia pomnażał się w cnotach i ugruntowywał je. W tym celu przez całe życie przestrzegał surowego regulaminu dnia. Codziennie robił szczegółowy rachunek sumienia, którego konspekt w 12 punktach doszedł do nas jeszcze z jego czasów kleryckich. Co roku odprawiał rekolekcje, a postanowienia na nich uczynione zapisywał i odczytywał w roku następnym na klęczkach przed Najświętszym Sakramentem, badając czego by nie dopełnił. Każdą czynność wypełniał z takim nakładem wysiłku i uwagą, jak gdyby od niej zależało zbawienie świata, i jakby to już był jego ostatni czyn.

Przez całe życie powtarzał, że musi zostać świętym. Od r. 1932 był przeświadczony, że jest w ciągłym zjednoczeniu z Bogiem. Wołał więc za św. Janem Apostołem: Przyjdź, o Jezu, i zabierz mnie do siebie!

W życiu chrześcijanina już tak jest, że kto posiada wiele cnót, ma je wszystkie. Tak było z Owczarkiem. Jego cnoty dziwnie się ze sobą łączyły i zązębiały. Nie potrafię ich wszystkich wymienić. Kto by pragnął

je zestawić, niech to uczyni w oparciu o cudowną książeczkę pt. *Muszę zostać świętym!*

W każdym razie celował w cnotach: miłości do Pana Boga, do jego Kościoła i bliźnich. Bezwzględnie też zaufał Bogu. A cnoty: czystości, posłuszeństwa, ubóstwa, pobożności, pokory, umartwienia, pracowitości posiadał w stopniu heroicznym.

A jeżeli biskup Owczarek zostanie uznany przez Kościół za błogosławionego, przypuszczalnie ktoś opracuje jego teologię, której nauczał i którą żył, a będzie to teologia długotrwała. Albowiem jest ona tak bliską Ewangelii, św. Pawłowi i Vaticano Secundo. Mianowicie, że kapłan czy biskup ma nade wszystko kochać Pana Boga, Kościół i bliźnich oraz względem tych ostatnich wypełniać funkcje służebne.

4. KULT PRYWATNY I OTRZYMYWANE ŁASKI

a. KULT PRYWATNY

Niemal od dnia zgonu świątobliwego Biskupa zaczęto go darzyć kultem prywatnym. Miało to miejsce przede wszystkim w placówkach zgromadzenia, a zwłaszcza w domu macierzystym.

Przy jego grobie w podziemiach katedry siostry składały, szczególnie w dzień Wszystkich Świętych, rocznice zgonu oraz imienin, wiązanki kwiatów, paliły świece i modliły się.

Po domach zgromadzenia ubierano ołtarzyki z jego portretem. O jego beatyfikacji przemyśliwała już przed wybuchem wojny matka Walter.

W rocznice śmierci Biskupa, zwłaszcza większe i w domu generalnym, zakonnice urządzały uroczyste i wzruszające akademie, z referatami i pieśniami. Układały o nim wiersze i pieśni.

Wielki wkład w tym dziele miała niewygasłej pamięci s. Antonia Halagiera, zmarła w r. 1971, a po niej s. Jolanta Zdrojewska.

M.in. w związku z rocznicami Założyciela i zgromadzenia powstała olbrzymia spuścizna historyczna wspomnianej s. Antonii, złożona z opracowań, scalonych źródeł i luźnych wypisów z akt. Przechowuje się w Archiwum Zgromadzenia i jest wykorzystywana przez liczne siostry studentki.

Siostry również ocaliły wiele drogich im pamiątek po swoim Założycielu, kilka razy już publicznie wystawianych, które niechby jak najprędzej stały się załączkiem Muzeum Zgromadzenia.

b. ŁASKI OTRZYMYWANE ZA PRZYCZYNĄ SŁUGI BOŻEGO

Od samego dnia śmierci swojego Ojca jego córki duchowe modliły się do Boga za jego wstawiennictwem w przeróżnych potrzebach i otrzymywały łaski. Propagowały też ten kult wśród ludzi świeckich. Ta ufność w pomoc Ojca ugruntowała się u nich szczególnie w latach strasznej wojny. Tym bardziej, że Założyciel przed swoim zgonem obiecał im taką pomoc.

Z samego tylko r. 1938, roku jego śmierci, zachowały się następujące takie przyrzeczenia:

W sierpniu tego roku siostra opiekująca się chorym Biskupem w domu zgromadzenia na Glinkach ze łzami zagadnęła go: To Ojciec chce nas opuścić? Popatrzył na nią i odrzekł: No to co? Będę pamiętał o was tam z góry.

Na kilka dni przed udaniem się do Otwocka, gdzie zdrowia nie mógł odzyskać, gdyż schorowane ciało ciągnęło go do ziemi, a dusza wyrwała się do nieba, odwiedziły go tamże 4 zaufane siostry. Kiedy w rozmowie nawiązał do bliskiej swej śmierci, s. Tucholska zaczęła płakać wymawiając: Co też Ojciec mówi? Ojciec jest tak bardzo potrzebny dla zgromadzenia. Na to odpowiedział: I wy myślicie, że ja wam po śmierci pomagać nie będę? Jeszcze więcej będę wam pomagał.

Dwa dni przed wyjazdem do Otwocka, tj. 19 września, Biskup zawezwał do siebie na Glinki z domu głównego s. wikarię Stanisławę Ambroziak i wręczył jej listy do załatwienia. Na jej słowa: To Ojciec chce nas już osierocić? Katem był dla siebie, mógłby jeszcze żyć i opiekować się nami. Odpowiedział: Moje dziecko, czy wy myślicie, że z wieczności nie będę wam pomagał? Tym bardziej będę mógł was wspierać stamtąd.

I pomagał im z nieba, szczególnie w chwilach ciężkich, a czyni to dotąd. Pierwszy historyk zgromadzenia, cytowana już s. Antonia Hala-giera, pozostawiła zebrane przez siebie opisy tych łask w zbiorku pt. *Opiekun z nieba. Łaski otrzymane za wstawiennictwem biskupa W. Owczarka*, Włocławek 1965, stron 56.

Opisy tamtych łask i pewnie nowszych, pomnożone zarówno przez s. mgr Agnieszkę Jabłońską, jak też siebie wymieniana Siostra Doktor podzieliła w biografii Ojca Założyciela na 3 grupy: 1) doznane w chorobach, 2) w czasie przedzierania się zakonnic przez granicę z Kraju Warty do Generalnej Guberni, 3) w różnych potrzebach. Razem jest ich 68. Otrzymywały je członkinie zgromadzenia, kapłani i osoby świeckie.

W dalszym ciągu napływają meldunki o doznanych łaskach.

5. ZAKOŃCZENIE

W swoich postanowieniach rekolekcyjnych świątobliwy kleryk, kapłan i biskup Wojciech Stanisław Owczarek użył około 40 razy zawołania: **Muszę zostać świętym!** Do tego kilka razy dodał: i to wielkim świętym! I jeszcze pewną ilość razy zapisał: **Pragnę gwałtem wdrzeć się wprost do nieba, bez przekraczania bram czyśca!**

Musisz zostać świętym, dobry i wierny Sługa Boży, chlubo diecezji i opoko swojego zakonu! Jesteśmy przekonani, że zaraz po zgonie zostałeś zbawiony. Że zostaniesz ogłoszony błogosławionym, głęboko ufamy, albowiem: tego pragnąłeś przez całe życie i do tego zmierzały twoje czyny; bo twoje córki duchowe zarówno przebywające już z tobą w niebie, jak też pozostające na ziemi, które będą świadczyły przed Trybunałem Beatyfikacyjnym o twoim świętym życiu i o heroiczności twoich cnót, zawsze Pana Boga o to błagały; bo ufamy, że Bóg nam tego nie odmówi, przy poprawnych i pobożnych staraniach: dla swej chwały, dobra Kościoła, pożytku wiernych i rozwoju twojego zgromadzenia.

Niech się tak stanie!